



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 35 (264) 29 Października 2017



1 i 2 LISTOPADA
SPOTKANIE KOŚCIOŁA
W NIEBIE, W CZYŚĆCU, NA ZIEMI

Czytania mszalne na 30. Niedzielę zwykłą A

Pierwsze czytanie

Bóg słyszy skargę pokrzywdzonych

Tak mówi Pan:

«Nie będziesz gnębił ani uciskał przybysza, bo wy sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej. Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy ani sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i poskarżą Mi się, usłyszę ich skargę, rozpali się gniew mój, i wygubię was mieczem; i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami.

Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się on zalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy». (Wj 22,20-26)

Psalm responsoryjny

Ref.: Miłuję Ciebie, Panie, Mocy moja.

Miłuję Cię, Panie, * Mocy moja, / Panie, Opoko moja i Twierdzo, * mój Wybawicielu.

Boże, Skąło moja, na którą się chronię, * Tarczo moja, Mocy zbawienia mego i moja Obrono. / Wzywam Pana, godnego chwały, * i wyzwolony będę od moich nieprzyjaciół.

Niech żyje Pan, niech będzie błogosławiona moja Opoka, * niech będzie wywyższony mój Bóg i Zbawca. / Ty dałeś wielkie zwycięstwo królowi * i łaską obdarzyłeś Dawida, Twego pomazańca.

Drugie czytanie

Służyć Bogu żywemu i oczekiwać Jego Syna

Bracia:

Wiecie, jacy dla was byliśmy, przebywając wśród was. A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha

Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, tak że okazaliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai.

Dzięki wam nauka Pańska stała się głośnie nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie potrzebujemy o tym mówić. Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu. (1 Tes 1,5c-10)

Ewangelia

Największe przykazanie

Gdy faryzeusze posłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczoney w Prawie, wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?»

On mu odpowiedział: «„Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem”. To jest największe i pierwsze przykazanie.

Drugie podobne jest do niego: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy». (Mt 22,34-40)

Rozważanie

Przykazania, prawa, przepisy, wytyczne, polecenia, edykty, nakazy... Można by stworzyć bardzo długą listę określeń synonimicznych, które większości ludzi kojarzą się z czymś niezbyt miłym, czego należy ze wszystkich sił unikać w myśl zasady, że przepisy są po to, aby je łamać. No oczywiście musimy się zgodzić, iż ich brak doprowadziłby do anarchii, więc trzeba je tolerować jako czynnik porządkujący życie

społeczne, ale zasadniczo powinno ich być jak najmniej. Ponadto współczesna cywilizacja – poza tym, że tworzy niekończące się zbiory zasad, uważając, iż wszystko można umieścić w szufladkach różnorodnych norm – stara się przekonać o tym, że prawda jest subiektywna, więc nie można jednoznacznie określić co jest dobre, a co złe.

Otwiera więc człowiek dwudziestego pierwszego wieku – ze swoim ambiwalentnym stosunkiem do prawa – Pismo św. i trafia tam na całe rozdziały (jeśli nawet nie księgi) wypełnione najróżniejszymi przykazaniami, które obowiązują nie tylko na zasadzie jakiejś umowy społecznej, ale są poparte autorytetem Bożym. Natychmiast może zrodzić się w nim refleksja, iż Pan Bóg to nie kto inny, ale jakiś despota, który pragnie zamknąć ludzkie życie w sieci norm krępujących każdy przejaw wolności.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że w rzeczywistości fragmenty zawierające wspomniane wyżej zasady prawne nie jest wcale tak dużo i na pewno nie przekraczają kilku lub kilkunastu procent całego tekstu.

Ponadto należy uświadomić sobie, iż ważne jest zauważenie racji, dla których jakieś normy zostają sformułowane. Przyjrzyjmy się w tym celu tekstowi pierwszego czytania, który został zaczerpnięty z tzw. „Księgi Przymierza” opisującej zawarcie Przymierza z Bogiem na Synaju i szczegółowo wyjaśniającej Dekalog (por. Wj 20,1-21). Bez trudu dostrzeżemy we wspomnianym fragmencie, iż Bóg-Prawodawca identyfikuje się z tymi, którzy znajdują się na samym dole drabiny społecznej (obcy, wdowa, sierota, ubogi) i bierze ich w obronę. Czyni zaś to, bo jest *łitościwy*, co inaczej można tłumaczyć jako *miłosierny* lub *łaskawy*.

Natomiast szczegółowość przepisów można odczytać jako formę troski Pana Boga o całe życie swego ludu. Jemu nie

tylko zależy na tym, abyśmy spotykali się z Nim na modlitwie oraz podczas niedzielnej Mszy św., ale w każdej chwili naszego życia. On nie pragnie we wszystkim nas kontrolować, ale wszędzie być z nami pomagając wybierać dobro a odrzucać zło.

W końcu nie można zapomnieć o tym, że zostaliśmy stworzeni do wolności, a Stwórca, który tego dokonał, nie może w żaden sposób tej wolności nam zabrać, gdyż w ten sposób zaprzeczyłby samemu sobie. Zatem przykazania nie są krępującym nas gorsetem, ale drogowskazami na drodze do Niego.

Jednak owe – według żydowskich obliczeń – 613 przykazań może skutecznie zniechęcić nas do wiernego kroczenia wspomnianym szlakiem. Nawet wytrwale studiujący Biblię faryzeusze mieli z tym problem, dlatego przyszli do Jezusa, gdyż dostrzegli w nim wielką mądrość. Wyraziła się ona choćby w rozprawieniu się z saduceuszami (por. Mt 22,23-33), którzy za pomocą wymyślnego kazusu kobiety poślubiającej kolejno siedmiu mężów, chcieli udowodnić bezsensowność nauki o zmartwychwstaniu. Proszą więc Nauczyciela, aby wskazał im najważniejsze spośród przykazań. Pytanie jest dość dziwne, ponieważ przykazanie miłości Boga należało do tzw. *Szema* (dosł. *śłuchaj*), czyli modlitwy, którą każdy prawowierny żyd powtarzał każdego dnia.

Jednak Pan Jezus nie poprzestaje jedynie na odpowiedzi na pytanie o to, *które przykazanie w Prawie jest największe* – wskazując w ten sposób na właściwą postawę człowieka do Boga – ale uzupełnia ją o wskazanie tego przykazania, które streszcza w sobie wszystkie pozostałe starotestamentalne przepisy odnoszących się do relacji międzyludzkich. Swoją wypowiedzią Nauczyciel pokazu-

je więc, jak ogarnąć ten gąszcz najprzeróżniejszych norm i zasad – bo *na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy* (czyli całe Pismo św.).

Chrystus tą mądrością podzielił się nie tylko z pytającymi Go faryzeuszami, ale z pewnością przekazywał ją również swoim uczniom. Ci zaś, po Jego zmartwychwstaniu, głosząc Ewangelię, dzielili się tym orędziem z każdym napotkanym człowiekiem.

Także św. Paweł, który dużo później pisał do mieszkańców Rzymu, że *miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa* (Rz 13,10b) prawdę tę musiał ogłaszać wszystkim, do których docierał w ramach swoich apostołskich wędrówek.

Owoce tego widzimy w drugim czytaniu. W początkowych wierszach najstarszego tekstu Nowego Testamentu słyszemy świadectwo Apostoła o godnej naśladowania postawie Tesaloniczan, których spotkanie z Dobrą Nowiną nie dokonuje się w warunkach łatwych i komfortowych, ale *pośród wielkiego ucisku*. Mimo

to z *radością Ducha Świętego* przyjmują zbawcze orędzie a nawet stają się *wzorem* dla okolicznych ludów, a *nauka Pańska staje się głośna* (użyty w tym miejscu termin *exēhētai* ma w swoim rdzeniu słowo „echo” przywołujące myśl o głośnym wołaniu oraz powtarzaniu) pośród nich. Ich zaś religijność wyraża się w tym, że, przyjmawszy z wielką życzliwością św. Pawła z jego nauką i nawróciwszy się, starają się *służyć Bogu i oczekiwać z niebios jego Syna*. To wszystko mogło się dokonać, gdyż zostało im przekazane *prawo miłości*, które umieli we właściwy sposób wcielić w życie.

Przykład Tesaloniczan jest też dla nas świadectwem prawdziwości słów Pana Jezusa, które wybrzmiały w śpiewie przed Ewangelią: *Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego*. Ta nauka, te przykazania to nie zbiór nakazów i zakazów, ale droga spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem.

o. Andrzej OSB

Rozważania Parafian

Saduceusze nie lubili faryzeuszów, a faryzeusze nie lubili saduceuszów. Ot zwykła rzecz, jak to jedna grupa facetów nie lubi drugiej grupy facetów, równie ważnej i zadufanej w sobie. Faryzeusze z jednej strony mieli satysfakcję, że Nauczyciel z Nazaretu zamknął usta saduceuszom w sprawie zmartwychwstania, ale z drugiej strony zorientowali się, że muszą pokazać, tak im, jak i jemu, kto tu jest najlepszym znawcą Prawa. Skoro szkoły rabinackie wyróżniały w Torze 613 przykazań, 248 zakazów i 365 nakazów, to zbiorowo wymyślone pytanie o to, które przykazanie jest najważniejsze, musiało ich zachwycać swą błyskotliwością.

Ale tylko do czasu. Bo odpowiedź Nauczyciela ich zdumiała. Zdumiała tym bardziej, że wcale nie była nowa. Zнали ją, bo przecież wiele razy czytali przykazanie z Księgi Powtórzonego Prawa o miłowaniu Pana Boga z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich swych sił. Tak jak wiele razy czytali przykazanie z Księgi Kapłańskiej, aby nie szukać pomsty i nie żywić urazy, ale kochać bliźniego jak siebie samego. Nigdy jednak do tej pory nie wpadli na to, że na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy. Bo choć mieli oczy, to nie widzieli, a choć mieli uszy to nie słyszeli, że w każdym Prawie najważniejsza jest miłość. Miłość do tego, który je podarował, i do tych którzy mu podlegają.

W zeszłym tygodniu, z przyczyn technicznych, pojawiły się nieaktualne rozważania, za co serdecznie przepraszamy. Ich treść mogą Państwo przeczytać poniżej.

Rozważanie na dzień 22 października 2017

Kiedy słuchamy niedzielnych czytań mszalnych, niejednokrotnie docierają one do nas jako odrębne teksty, z których każdy niesie swoje własne, niezależne od pozostałych, przesłanie. Jednak tak jak całe Piśmo święte powinniśmy odczytywać jako jednolite, przekazane przez Boga Objawienie, tak i warto dopatrywać się wzajemnych więzi między fragmentami zaproponowanymi jako nasze cotygodniowe *lectio divina* (tj. „Boże czytanie”, co obecnie rozumie się jako szczególny sposób czytania Biblii, jednak w pierwotnym sensie oznacza każdą, podejmowaną przez chrześcijanina, lekturę Bożego Słowa). Jest to tym bardziej uzasadnione, że autorzy lekcjonarza w ten sposób dobierali teksty (przede wszystkim odnosi się to do pierwszego czytania oraz ewangelii), aby wyakcentować jakąś istotną myśl wiążącą Stary i Nowy Testament.

Zatem wśród wielu wątków łączących dzisiejsze teksty zwróćmy uwagę na to, jaką relację ukazują teksty natchnione między rzeczywistością Bożą a naszym ziemskim bytowaniem. Jest to tym bardziej ważne, że jedną z zasad, którymi kieruje się współczesna, w dużym stopniu zlaicyzowana, cywilizacja jest twierdzenie, że wiara jest osobistą sprawą każdego człowieka i nikt nie powinien się do tego wtrącać. Jednocześnie szafuje się pojęciem tolerancji jak zasadą, zgodnie z którą nikt nie ma prawa wtrącać się w sprawę drugiego człowieka, a co więcej ma obowiązek godzić się na każde jego postępowanie. Spróbujmy więc zobaczyć, jak relację między tymi dwiema – według współczesnych poglądów wykluczającymi się – rzeczywistościami ukazuje Słowo Boże.

Rozpoczynając od starotestamentalnego tekstu zaczerpniętego z drugiej części

Księgi Izajasza (tzw. Deutero-Izajasza), która powstała u kresu niewoli babilońskiej i zawiera prorocтва adresowane do Izraelitów, doświadczających Bożej pomocy wyrażającej się w wydarzeniach prowadzących do ich powrotu z wygnania. Autor tekstu wspomina o władcy perskim Cyrusie II Wielkim (590-529 r. przed Chrystusem). On podbiwszy sąsiednią Medię (550 r.) stworzył mocarstwo, które pokonało ówczesną potęgę, jaką była Babilonia (539 r.). W ten sposób stanął na czele potężnego imperium. Jego polityka odznaczała się tolerancją (szanował tradycje i religie podbijanych ludów), co mogło wynikać z kalkulacji politycznej, gdyż zależne od jego władzy narody nie czując się zagrożone w swojej odrębności łatwiej godziły się na zależność. Szczególne plany tego władcy odnosiły się do Izraelitów, gdyż ich ziemia stanowiła strefę buforową pomiędzy nowym mocarstwem a zagrażającą mu od południowego zachodu drugą potęgą, jaką był Egipt. Bardzo na rękę było więc Cyrusowi, aby na terenie Palestyny znaleźli się jej dawni mieszkańcy, zainteresowani utrzymaniem niezależności ziemi swoich przodków.

Tak w wielkim skrócie przedstawiała się z czysto ziemskiej perspektywy sytuacja zasygnalizowana w pierwszym czytaniu. Jednak starotestamentalny prorok patrzy na nią zupełnie innymi oczyma. On widzi tutaj działanie Boga. W wywyższeniu Cyrusa dostrzega więc przede wszystkim Boży plan, dzięki któremu sukcesy militarne tego władcy doprowadziły do sprowadzenia Narodu Wybranego do jego kraju, po półwieczu pobytu na obczyźnie, który z jednej strony stanowił karę za niewierność, a z drugiej był okazją do spojrzenia z nowej perspektywy na dzieje swojej więzi ze Stwórcą. Niewola babilońska zaowoco-

wała bowiem otwarciem się synów Abrahama na otaczający ich świat oraz zrozumieniem, że ich Bóg jest Panem całej ziemi.

Szczególnie zaskakujący jest termin, którym autor określa pogańskiego władcę Cyrusa, gdyż mówi o nim jako o *pomazańcu*. Oczywiście można zatrzymać się na stwierdzeniu, że tak czasem określa się świeckich władców, jednak warto przyrzeć się temu słowu bliżej. Bowiem, gdy zobaczymy ten termin w hebrajskim oryginale, to zaraz zauważymy, że w tym kontekście wydaje się zupełnie nie na miejscu. Użyte tu hebrajskie słowo brzmi bowiem w formie podstawowej *mesziah* (czyli „mesjasz”), a na grecki tłumaczone jest jako *christos* (czyli „chrystus”). Zapewne sam zapis obu tych terminów małą literą może budzić w nas pewien niepokój, gdyż przywykliśmy, odnosząc je do jednej, konkretnej Osoby, tj. Pana Jezusa, posługiwać się dużą literą. Tymczasem określenie to w szerszym znaczeniu było zwykle odnoszone zarówno do władców Izraela jak i do kapłanów, czyli tych wszystkich, którzy byli namaszczeni olejem, aby w ten sposób ukazać ich szczególną przynależność do Boga. Praktyka ta znana jest też w chrześcijaństwie, skąd wzięło się wspomniane już wyżej określenie tym terminem królów. Jednak w ścisłym sensie *pomazańcem*, czyli namaszczonym jest każdy chrześcijanin, gdyż przynajmniej w sakramencie chrztu (a także przy bierzmowaniu) został naznaczony poświęconym olejem (tj. krzyżem świętym).

Wróćmy jednak do głównej myśli, którą chcieliśmy w szczególny sposób uwypuklić. Izajasz uświadamia nam, że nawet ci, którzy skupiają się nad sprawami wyłącznie ludzkimi, a nawet nie poznali prawdziwego Boga, nie znajdują się poza zasięgiem działania Tego, który jest Stwórcą całego świata. Pan Bóg kieruje więc jego dziejami

w ten sposób, aby realizowała się w nich Jego święta wola, gdyż, jak mówi On przez usta proroka: *Ja jestem Pan i nikt poza Mną*.

Nad relacją między władzą Boga a władzą ziemską zatrzymuje się również Pan Jezus, którego do opowiedzenia się po jednej ze stron próbują zmusić faryzeusze, liczący na to, że w ten sposób albo zdyskredytują Go w oczach ludu, albo sprawią, że narazi się władzy świeckiej.

Aby wyjaśnić podstęp faryzeuszy, musimy przypomnieć, że w tym czasie Judea (ze stolicą w Jerozolimie) znajdowała się pod rzymską okupacją. Wiązało się to między innymi z koniecznością uiszczania podatków, których zbieraniem zajmowali się znienawidzeni przez lud celnicy, uważani za popleczników najeźdźcy. Owe daniny były nieustannym przypomnieniem o zależności tych, którzy uważali się za wolne dzieci Boże. Oliwy do ognia dolewał ponadto fakt, że na bitych przez Rzymian monetach znajdował się wizerunek władcy, co dla ludzi wychowanych na przykazaniu, by nie czynić żadnego wyobrażenia tego co ziemskie, było całkowicie nie do zaakceptowania. Zatem Pan Jezus zapytany o płacenie podatku cesarowi znalazł się – tak w każdym razie wydawało się Jego przeciwnikom – w sytuacji bez wyjścia. Jeśli uzna, że należy płacić, lud odsunie się od Niego, jako od kolaboranta. W przeciwnym wypadku będzie można Go oskarżyć przed rzymskim namiestnikiem o podburzanie do buntu. Odpowiedź *Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga* jest więc niespodziewanym wyjściem z sytuacji pozornie bez wyjścia.

Jednak w tej odpowiedzi należy zauważyć też ważną wskazówkę dla ludzi wierzących. Pan Jezus pokazuje bowiem, że nie jest właściwe umieszczenie człowieka w jednej tylko rzeczywistości, gdyż żyjąc na ziemi je-

steśmy także – posługując się słowami św. Pawła – *współobywatelami świętych i domownikami Boga* (Ef 2,19). To „podwójne obywatelstwo” zobowiązuje nas do tego, aby z jednej strony nie skupiać się wyłącznie na życiu ziemskim, zaniedbując sprawy ducha, ale też nie lekceważyć swoich obowiązków wobec świata w przekonaniu, że jest on bez wartości, gdyż w nim działa jego Stwórca.

Właściwe zachowanie, jakie powinien swoją postawą reprezentować chrześcijanin, pokazuje św. Paweł zwracając się do Tesaloniczan. Warto wspomnieć, że list ten egzegeci uważają za najstarsze pismo Nowego Testamentu, które powstało około roku 50, w czasie drugiej podróży misyjnej Apostoła.

W tekście będącym drugim czytaniem mszalnym, a który w liście należy do początkowej części, zawierającej tradycyjnie dziękczynienie, autor chwali trzy elementy postawy adresatów pisząc: *dziękujemy Bogu za was wszystkich [...] pomni [...] na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu.*

Dobrze wiemy, że użyte tu sformułowania katechizm określa jako „cnoty boskie”. Jednak godne uwagi są określenia, którymi św. Paweł je uzupełnia. Wiara wskazana

jest bowiem jako „dzieło”, czyli coś co wymaga aktywnego zaangażowania człowieka a ponadto odznacza się trwałością i nie jest jakąś bliżej nieokreśloną abstrakcją. Miłość przedstawiona jest jako „trud”, czyli wysiłek, który człowieka kosztuje, a nie efemeryczne uczucie, na które nie mamy wpływu, gdyż jest to szukanie dobra drugiej osoby połączone z „umieraniem” dla siebie samego. Wreszcie cechą nadziei jest „wytrwałość”, a więc troska o to, aby była ona niezmienna, gdyż zbudowana jest na najtrwalszym fundamencie – Panu Jezusie.

Te trzy określenia („dzieło”, „trud” i „wytrwałość”) bardzo silnie wiążą się z naszym ziemskim bytowaniem, a człowieka uznającego ich wartość, i starającego się nimi kierować w swoim postępowaniu, możemy uznać za twardo kroczącego po ziemi. Natomiast wspomniane wcześniej cnoty zwane są „boskimi”, gdyż ukierunkowują nas na rzeczywistość Bożą. Stworzone zaś przez św. Pawła ich zestawienie jest dla nas wyraźną wskazówką, jak łączyć te dwie rzeczywistości, czyli jak przebóstwiać nasze ziemskie bytowanie, aby stało się ono dla nas drogą do Ojczyzny niebieskiej.

o. Andrzej OSB

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



Rozdział IX

Duchowość małżeńska i rodzinna

313. Miłość przybiera różne formy, w zależności od stanu życia, do którego każdy został powołany. Ponad pół wieku temu Sobór Watykański II mówiąc o apostołstwie świeckich podkreślił duchowość wpływającą z życia rodzinnego. Powiedział, że duchowości świeckich „szczególne znamię winna nadawać przynależność do stanu

małżeńskiego i rodziny”³⁶⁷, oraz że troski rodzinne „nie powinny pozostawać poza sferą ich życia duchowego”³⁶⁸. Ponadto warto zatrzymać się pokrótce na opisie kilku podstawowych cech charakterystycznych tej specyficznej duchowości, która rozwija się w dynamice relacji życia rodzinnego.

³⁶⁷ Dekret *Apostolicam actuositatem*, o apostołstwie świeckich, 4.

³⁶⁸ *Tamże*.

Duchowość komunii nadprzyrodzonej

314. Zawsze mówiliśmy o przebywaniu Boga w sercu osoby, która żyje Jego łaską. Dzisiaj możemy ponadto powiedzieć, że Trójca Święta jest obecna w świątyni komunii małżeńskiej. Tak jak zamieszkuje w chwale swego ludu (por. Ps 22,4), tak też intymnie przebywa w miłości małżeńskiej, która oddaje chwałę Bogu.

315. Pan zamieszkuje w prawdziwej i konkretnej rodzinie, ze wszystkimi jej cierpieniami, zmaganiem, radościami i codziennymi postanowieniami. Żyjąc w rodzinie trudno udawać i kłamać, nie możemy zakładać maski. Jeśli tę autentyczność ożywia miłość, to Pan króluje ze swoją radością i pokojem. Na duchowość miłości rodzinnej składa się tysiące prawdziwych i konkretnych gestów. Bóg ma swoje mieszkanie w tej różnorodności darów i spotkań, sprawiających dojrzewanie jedności. To oddanie łączy „wartości ludzkie i Boskie”³⁶⁹, ponieważ jest pełne miłości Boga. Ostatecznie duchowość małżeńska jest duchowością więzi, zamieszkałą przez Bożą miłość.

316. Dobrze przeżywana komunია rodzinna jest prawdziwą drogą do świętości w życiu codziennym i drogą rozwoju mistycznego, środkiem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem. Wymogi braterskie

³⁶⁹ SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, o Kościele w świecie współczesnym, 49.

i wspólnotowe życia rodzinnego są bowiem okazją do coraz większego otwarcia serca, a to umożliwia coraz pełniejsze spotkanie z Panem. Słowo Boże mówi, że „kto swego brata nienawidzi, żyje w ciemności” (1 J 2,11), „trwa w śmierci” (1 J 3,14) i „nie zna Boga” (1 J 4,8). Mój poprzednik Benedykt XVI powiedział, że „zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga”³⁷⁰, i że miłość jest w gruncie rzeczy jedynym światłem, „które zawsze na nowo rozprasza mroki ciemnego świata”³⁷¹. Tylko „jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała” (1 J 4,12). Ponieważ „osoba ludzka posiada naturalny i strukturalny wymiar społeczny”³⁷² i „podstawowym i pierwotnym przejawem społecznego wymiaru osoby jest małżeństwo i rodzina”³⁷³, to duchowość realizuje się konkretnie we wspólnocie rodzinnej. Zatem osoby posiadające głębokie pragnienia duchowe nie powinny odczuwać, że rodzina oddala je od rozwoju w życiu Duchem Świętym, ale że jest to droga, której użył Pan, aby je doprowadzić do szczytów zjednoczenia mistycznego. (...)

³⁷⁰ Enc. *Deus caritas est*, (25 grudnia 2005), 16: AAS 98 (2006), 230.

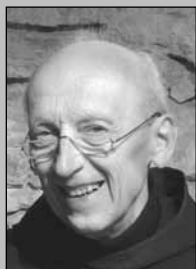
³⁷¹ *Tamże*, 39: AAS 98 (2006), 250.

³⁷² JAN PAWEŁ II, Adhort. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), 40: AAS 81 (1989), 468.

³⁷³ *Tamże*.

Ogłoszenie

Wraz z mężem szukamy opiekunki do naszej 14-sto miesięcznej córeczki. Szukamy Pani z dużym sercem i miłością do dzieci (najlepiej z doświadczeniem). Czas pracy to około 7 godzin dziennie od poniedziałku do piątku. Mieszkamy przy ul. Tynieckiej (okolice Lewiatana). Zainteresowane Panie zachęcamy do kontaktu telefonicznego pod numerem: 508-685-884.



O. Leon Knabit OSB

LISTOPAD

Przeżywamy dzisiaj ostatnią niedzielę października i już wkrótce rozpoczniemy listopad, miesiąc, który zawsze łączy się z cmentarzem, miejscem na którym spoczywają nasi zmarli. Każde rozstanie jest bolesne, stąd więc i atmosfera smutku i zadumy, poczucie żalu po tych, którzy odeszli. Kościół w swojej liturgii nie pozwala nam na zbyt ni smutek i już 1 listopada przypomina o wszystkich, którzy są zbawieni. Gdybyśmy tak mogli poznać, ilu z tych, których opłakujemy na naszym cmentarzu, cieszy się chwałą w niebie i należy do grona Wszystkich Świętych, których uroczystość właśnie obchodzimy! Ale przecież są i tacy zmarli, którzy jeszcze muszą pokutować za swoje grzechy i czekają na naszą modlitwę, która może im skrócić cierpienia czyśćcowe. I dlatego Dzień Zaduszny jest dniem szczególnej pamięci o zmarłych, którzy jeszcze zbawienia nie osiągnęli. Księża odpowiadają w tym dniu, po trzy Msze święte za zmarłych, urządzą procesje żałobne na cmentarz, składamy ofiary na wypominki, odmawiamy częściej różaniec. Jak bardzo niestosowne jest obchodzenie w te dni tak zwanego HALLOWEEN, które jest mieszanką zwyczajów pogańskich i satanistycznych i przejawia się głównie w produkowaniu rozmaitych straszdeł, niby to jakichś duchów, które mają siać niepokój i zamieszanie wśród żyjących. Katolik nie urządza takich zabaw ani nie bierze w nich udziału. W wielu miejscach urządza się w te dni korowody Świętych, które pozwalają nam bliżej poznać postaci ludzi zbawionych i zachęcić nas do ich naśladowania. Pamiętajmy więc, że i my pomrzemy. Niech więc każdy przeżyty dzień będzie tak dobry, by ten ostatni, który nas nieuchronnie czeka, doprowadził nas na radosne spotkanie z kochającym Bogiem.

Wydarzyło się w parafii

Chrzty:

28 października Jaśmina Marek, z ul. Wielogórskiej

Śluby:

21 października Paulina Błachnio i Michał Kucharski

MAŁE GRUPY DOMOWE

Mamy nadzieję, że wszyscy już wiedzą o przygotowaniach do naszych pierwszych parafialnych rekolekcji w Małych Grupach Domowych.

Dziękujemy wszystkim zarejestrowanym gospodarzom, gotowym do przyjęcia grup. Jeżeli ktoś jeszcze chciałby zostać gospodarzem, to nasza ekipa wciąż przyjmuje zapisy. Liczymy na 100 grup.

Przypominamy, że każdy może zostać gospodarzem, wymagane jest jedynie zapisanie się w parafii.

Liczymy na udział młodzieży w projekcie.

Dziękujemy za modlitwę w intencji tego przedsięwzięcia.

Początek spotkań już za dwa tygodnie!



TYNIEC

newpastoral.net

- Zapisy:**
- za pomocą specjalnego kuponu rozdawanego przed kościołem,
 - mailem: *nowytyniec@gmail.com*,
 - telefonicznie: **661-778-441**,
 - na stronie: <http://newpastoral.net/chce-wziac-udzial/>

Intencje mszalne z parafii

XXX Tydzień zwykły
30 października – 5 listopada 2017

Pn 30 X	6 ³⁰	† za śp. Małgorzatę Pawlik – od rodziny, przyjaciół i znajomych † za dusze w czyścicu cierpiące † za śp. Janiny Kot – od Joli i Stanisława
	18 ⁰⁰	† za śp. Tadeusza Garzyńskiego w 8. rocznicę śmierci
Wt 31 X	6 ³⁰	† za śp. Janiny Kot – od Dominika z rodziną † za śp. Janusza Podobę – od kolegi Marka † za śp. Józefa i Jana Raputów i ich rodziców
	18 ⁰⁰	† za śp. Zdzisławę Bartyzel – od męża i synów z rodziną
Śr 1 XI	6 ³⁰	† za śp. Marię Poroś i zmarłych z rodziny
	8 ³⁰	† za śp. Stanisławę i Piotra Piątek oraz synów Piotra i Wojciecha
	10 ³⁰	† za śp. Marcjanę Spółnik i jej brata Józefa
		† za śp. Wiktorię Stanak – od pracowników przychodni Radziszów † za śp. Zdzisława Kozackiewicza – od żony córek
	12 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
18 ⁰⁰	† za śp. Jerzego Piekarza	
Czw 2 XI	6 ³⁰	† za śp. Annę Dukielską – od rodziny † za śp. Antoniego i Bronisławę Głąb i Józefę Mrówka † za śp. zmarłych z rodzin Kocjan, Głąb, Sowa, Nadajczyk
	8 ⁰⁰	† za śp. Józefę i Piotra Spółników, Franciszkę i Piotra Janików oraz wnuka Leszka
	18 ⁰⁰	– MSZA WYPOMINKOWA ROCZNA † za śp. zmarłych członków Apostolstwa Modlitwy – intencja Apostolstwa Modlitwy † za śp. Ferdynanda i Bronisławę Apostoła oraz zmarłych z rodziny
Pt 3 XI	6 ³⁰	† za śp. Janiny Kot – od Michała z rodziną † za śp. Janusza Podobę – od mieszkańców ulicy Bolesława Śmiałego † za śp. Aleksandrę Giermek – od Sebastiana z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Zdzisławę Bartyzel – od Musiałów z rodziną
Sb 4 XI	6 ³⁰	– o błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla Krystyny Kluczewskiej † za śp. zmarłych z rodziny Barów † za śp. Janiny Kot – od Ani z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. zmarłe członkinie Róży II – intencja Żywego Różańca
Nd 5 XI	6 ³⁰	† za śp. Karola Marczyka
	8 ³⁰	† za śp. Kazimierza Woźniaka i Jana Kubicę
	10 ³⁰	– o błogosławieństwo Boże i zdrowie w 30. rocznicę ślubu Doroty i Adama
		† za śp. Karola Malisza † za śp. Piotra i jego rodziców
	12 ³⁰	– o opiekę i błogosławieństwo Boże dla Mateusza w 5. rocznicę urodzin
18 ⁰⁰	– W INTENCJI PARAFIAN	
Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórk Tynieckie 96)		
5 XI	10 ⁰⁰	† za śp. Jana Sołtysa
Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)		
31 X	18 ⁰⁰	– o potrzebne łaski w chorobie dla Zofii Hanysz
2 XI	18 ⁰⁰	† za śp. zmarłe Siostry Oblatki Serca Jezusa

Ogłoszenia parafialne

30 Niedziela zwykła
29 października 2017

- ♦ 1 listopada – w uroczystość Wszystkich Świętych – Msze św. odprawiane będą tak jak w niedziele. Ponadto o 14³⁰ odbędą się uroczyste nieszpory, po których wyruszy procesja na cmentarz. Po jej zakończeniu przy kaplicy cmentarnej zostanie odprawiona dodatkowa Msza św. Pamiętajmy, że tego dnia jesteśmy zobowiązani do uczestniczenia we Mszy św.
 - Tego dnia podczas Mszy św. o godzinie 10³⁰ pierwsze śluby złożą bracia Mateusz i Mikołaj. Otoczmy ich naszą modlitwą.
- ♦ W czwartek, w Dzień Zaduszny, Msze św. odprawione zostają o godzinie 6³⁰, 8³⁰ i 18⁰⁰. Po Mszy św. o 8³⁰ udamy się na cmentarz, gdzie Koronką do Bożego Miłosierdzia modlić się będziemy za naszych zmarłych spoczywających na tyńckim cmentarzu. Natomiast podczas wieczornej Mszy św. wspominać będziemy zmarłych w ramach wypominków rocznych. Msza św. w Podgórkach Tyńckich zostanie tego dnia odprawiona o godzinie 19⁰⁰.
- ♦ Tradycyjnie już przed cmentarzem znicze i kwiaty sprzedają Siostry Benedyktynki a także Rada Rodziców ze Szkoły Podstawowej w Tyńcu, a na cmentarzu 1 listopada odbywa się kwesta na rzecz hospicjum św. Łazarza oraz zbiórka prowadzona przez Radę Parafialną na utrzymanie cmentarza.
- ♦ Rozpoczynamy nowy miesiąc, w związku z tym:
 - W piątek odwiedzimy przed południem chorych z Komunią św. Po południu od 17³⁰ będzie okazja do spowiedzi św. W tym czasie jak co tydzień odmawiany będzie różaniec w intencji zgody w rodzinach i pokoju na świecie. Po Mszy św. wieczornej zostanie odprawione nabożeństwo do NSPJ przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.
 - W sobotę po Mszy św. wieczornej modlić się będziemy przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny.
 - W niedzielę o 15⁰⁰ odbędą się nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.
- ♦ Na stoliku z prasą oraz w księgarni można jeszcze nabyć Kalendarze parafialne. Przypominamy, że obejmują one okres od października tego roku do września roku 2018. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na wyjazd wakacyjny naszych dzieci i młodzieży, dlatego prosimy o ofiary ponad koszt jego druku, który wyniósł 11 zł.
- ♦ Na dawnej furcie można do środy składać wypominki roczne i jednorazowe. Modlitwa za zmarłych w ramach wypominków jednorazowych będzie miała miejsce po Mszach św. wieczornych od 3 do 7 listopada.
- ♦ To już trzeci tydzień przygotowań do rozpoczęcia naszych pierwszych parafialnych rekolekcji w małych grupach domowych. Dziękujemy wszystkim zarejestrowanym gospodarzom, gotowym do przyjęcia grup. Przypominamy, że każdy może zostać gospodarzem, wymagane jest jedynie zapisanie się w parafii. Zachęcamy młodzież do udziału w projekcie. Dziś przed kościołem rozdawana jest broszurka zawierająca listę najczęściej zadawanych pytań. Dziękujemy za modlitwę w intencji tego przedsięwzięcia. Początek spotkań już za dwa tygodnie.